

*Warszawa dnia 4 Stycznia 1830.***P A T R Y O T A.***Obchód miesięczny pamiątki rozpoczęcia naszego chlubnego powstania
dnia 29 Grudnia w sali posiedzeń Uniwersytetu.*

O godzinie 6 wieczorem zebrało się wiele osób, prawie cała Gwardya Honorowa, niemniéj dość liczne grono dam. Prof: Szyrna Dowódcą. G. Hon: przybywszy w towarzystwie Posła Tymowskiego, zagaił obchód krótką przemową, wystawiając zasługi w zawodzie literackim i obywatelskim szan: Posła, którego wezwał do odczytania ułożony na pamiątkę tego obchodu poezyi. Wiersz ten opisujący czyny bohater: 29 Listop: w nocy, przyjęło zgromadzenie z największym entuzjazmem. Następnie czytali stosowne poezye Sew: Goszczyński, F. S. Dmochowski, Bruno Hr: Kiciński, Ad: Celiński, Krystyn Ostrowski i wielu innych. Artykuły prozą czytało dwóch Akademików i Obyw: Franciszek Grzymała. Człon: Gw: Hon: Suchodolski i Strusiński śpiewali patryotyczne pieśni. Zakończyła obchód pieśń akademicka „Cześć polskiemu ziemi cześć” śpiewana przez całe zgromadzenie.

Wieczór ten długo pozostanie w pamięci obecnych: Był to obchód ludu wolnego, młodzieży która postanowiła śmiercią swoją odzyskać niepodległość oyczyzny. Na wszystkich twarzach jaśniały radość, odwaga i zapał. Wypiępiana przez najsroższych tyranów szczerłość, otwartość, uprzejmość, przymioty ludu wolnego, wróciły do zgromadzeń Polaków. Z roztrzaskaniem żelaznego jarzma, rozpoczęła się dla nas i nowa epoka obyczajów, obyczajów szlacheckich, obyczajów wolnego ludu. Zgromadzenie onegdajsze w sali Uniwersytetu, dało nam tego dowód. Znaczna liczba osób przywykła do dawnych despotycznych, subordynacyjnych zwyczajów, odkryła głowy oczekując w tak pokornym postawie otworzenia obchodu. Wielu innych widziało w tym niestosowność a raczy jawnym zabytkiem obalonych szczęśliwie form dawnego rządu. Jakoż późniéj na przełożenie jednego z obecnych iż nam tak starożytnym synom wolności inne mieć należy zwyczaje, całe zgromadzenie uznało tę prawdę i nakryło głowy. Drugą niestosownością bar-

Katolicki Uniwersytet Lubelski
Zakład Filologii Polskiej

Nr _____

dzięły jeszcze uderzającą było postawienie warty wewnątrz sali posiedzeń. Powiedzmy otwarcie, postępek ten był prawdziwie moskiewski. W czasie kiedyśmy obalili rząd, który nawet prywatne zabawy otaczał strażami i bagnetami, w czasie kiedy tysiące publiczności różny płci i wieku bawi się na teatrze, bez żadnej wewnętrznej straży i nieczyni najmniejszych zdrożności, w czasie kiedy w sali Cymernanowey po całych nocach wśród wielkiego natłoku trwają jeszcze nie raz okrzyki i tańce, bez żadnej straży, a nikt nie popełnił jeszcze żadnej nieprzyzwoitości, w czasie nakoniec kiedy Oyciec narodu Dyktator tak uroczyście oświadczył, iż nie chce widzieć w miejscu obrad ludzi zbroynych; w tym czasie postawił straż w sali w której zebrało się na ławkach kilkaset światłych osób, iest to powtarzam po moskiewsku. Na pytanie o przyczynę postawienia straży odpowiedziano iż to nastąpiło z obawy aby kto nieuchybił w grzeczności damom. Jak niewczesna troskliwość! Jak krzywe wyobrażenie o młodzieży polskiej! Jeżeli myślano przez to oddać hold damom, tedy omylono się niezmiernie. Właśnie podobne drobiazgowo nadskakiwania poniżają godność kobiet: jeżeli w tém mniemamy naśladować Francuzów i tak się mylimy. W takim razie naśladowiemy Francuzów niewolników, ale nie Francuzów wolnych. Właśnie kiedy był najwyższy despotyzm za Ludwika 14, 15 i 16 wyrodziły się owe mniemane holdy dla płci piękney. A choćby i teraz jeszcze coś podobnego było u Francuzów, to niepowinniśmy ich w tém naśladować, powinniśmy wiedzieć że są młodszymi od nas w zawodzie wolności.

Może nie jeden poczyta za zbytne niniejsze uwagi. Tak w samęj rzeczy nie iest. Obyczaje są żywiołem politycznego życia. Żadna siła nie zlamie Konstytucyi angielskiej ani ustaw Rzeczypospolitej zjednoczonych stanów Ameryki, dla tego jedynie że przeszły w obyczaje ludu, że ie obyczaje wspierają i że przez to musiałby być wywróconym cały porządek społeczny.

Dla tych przyczyn tyloletnie starania Burbonów o przywrocenie despotyzmu we Francyi spełzły na niczém. Słowem skoro obyczaje rozwiną się z ducha wolnych instytucyj, na tenczas nie ma siły któraby taki naród zwyciężyć i w niewolniczy zamienić mogła.

J. L. Żukowski

Już nas tyle niegłuszy turkot powozów po ulicach stolicy. Właściciele tychże nawykając powoli do pieszych przechadzek, pozornie zacierają istniejącą dotąd między piechotną a koczową publicznością różnicę. — Przewidując zaś koniecznie podrożenie furaju, mnóstwo posiadaczy powozów po cenach korzystnych pozbyło się koni; powozy zaś pozostałe, bezowocnie zawałając wozownie, żadney korzyści, ani przyjemności ich właścicielom nie przynoszą. Po ściślem zaś rozszczególnie-

niu, kto? jakim sposobem? z jakich funduszków? i po co zaopatrywał się w powóz i konie, z łatwością przyjdzie wyrzec, za czyc pieniądze, znakomita część klasy uprzywilejowanej, polyskiem zamożności, iakby po przodkach odziedziczoné, razila oczy poczciwé piechotki. — Kiedy nie podobném iuż się staie zwrócenie, a nawet wyszukanie kontrybuenta, od którego Bóg wie, jakim tytułem i na co pobrali ci WW. i JWW. Panowie pieniądze, za które nas w czasie dżdżystym bryzgali błotem, w chwilach suszy, karmili proskkami. Mac Adama, a w każdéj porze narażali na roztratowanie: kiedy niepodobna mówię, zwrócić w całości, co iest cudzego; tedy przynajmniéy, niech te bezowocne Remanenty, te kocze, te karetę, na publiczny oddadzą pożytek. — Nastaną boie, boie mordercze, krwawe: a gdzie grad ołowiany pada, gdzie ryczą śpiże, prócz poległych za wolność i prawa, tłumy znajdą się rannych, którym ludzkość i obywatelstwo, nieść pomoc nakazują. Czas zbyt krótki, aby dostateczna ilość wygodnych Ambulansów i Karet lazaretowych mogła być wystawioną. Ośmielam się przeto nastęrczyć myśl zamożniéy. széy klasie mieszkańców stolicy, aby powodowana uczuciami Religijnemi, litości i patriotyizmu, raczyła karetami i koczami, zwłaszcza poczwórnemi, zasilić te woyska, i zbrojący się Naród, które swe życie za całość Kraiu, wolność osób i maiątków waszych, poświęcać idą. — Westchnienie zaś wdzięczności rannego, któremu przez łagodniejszą iazdę, uszczuplicie masę cierpień, przedrze się do sklepień Przedwiecznego i do serc waszych. Sądzę, że to ocenić zdołacie, wszak macie dotąd serca ieszcze białe.

R. P.

Z prawdziwą radością pospieszam złożyć moje podziękowanie tym szanownym Obywatelom, Rzemieślnikom i Czeladnikom, którzy bezimiennie przesyłają swe ofiary do Sztabu Regimentarza po lewym brzegu Wisły; będziemy umieli oceniać i szanować delikatność tych Prawych Polaków, lecz także imiona zasługują ażeby były znane wszystkim współrodakom, niech będą przykładem i zachętą dla innych, niech odbierają powszechny szacunek, iaki się tak słusznie należy tym, którzy w potrzebie swéj Ojczyzny umieją pospieszyc na iéy pomoc, niech ich dzieci szczycą się że do takich należą Ojców. Odtąd iest wyznaczonym W-Kapitan Ignacy Żaryn ze Sztabu głównego, do którego wspaniałomyślni zechcą się laskawie zgłaszać na ulicę pod Ner 641 w domu Martyniego: będzie zrobioną Lista wszystkich tych osób które najmniejszą uczynią ofiarę, i spis darów zaczawszy od koszul, bótów, aż do guzików i naydrobniejszych szczegółów które iednakże w ubiorze Żołnierzy i koni wielką rzecz stanowią. Ile ten iest szlachetny który ofiarunie tysiące z tysięcy, tyle również ten który niesie grosz, posiadając tylko grosze. A gdy szczęśliwa gwiazda zabyśnie dla naszéj Ojczyzny,

igdy los się ustali, potrafi oną ocenić i wynagrodzić szlachetne czyny godnych swych Synów.— Szef Sztabu Gwardyi ruchoméj polewmy brzegu Wisły.

(podpisano) *Zieliński.*

Waleczna Młodzi Polska!

Uwadamiam Cię, iż będąc upoważnionym od Regimentarza lewego brzegu Wisły, do zebrania Wolnych Strzelców, celnie strzelających, pod Sztandar Wolności i Konstytucyi; miejsce do przyymowania Was, iedno w mieście Radomiu, drugie tu w Warszawie przy Teatrze Narodowym pod Nrem 547 ulicy Długiéj ustanowilem; tam więc każdy chcący bydz uczestnikiem chlubnego poświęcenia się dla swobód Ojczyzny zapisanym, ubranym i uzbroionym zostanie. Wiem, iaki zapal ożywia wszystkie serca godnych swéj Ojczyzny Synów! widzę iuz wszystkich Myśliwych, cisnących się, w moje szeregi, bo szlachetny cel tego polowania do którego Was wzywam, iest wolność, i szczęście milionów pokoleń w odzyskaniu praw Narodu.

Dowódzca Strzelców Celnych Woi: Sandomierskiego

Eustachi Grottus.

Do Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego

Nim znajdę sposobność poświęcenia życia meiego na Oltarzu Ojczyzny, śpieszę z ofiarowaniem połowy własności nieruchoméj na rzecz Włościan którzy wemną się do oręża za wolność i niepodległość kraiową.

Chwile ieszcze pobytu meiego w Paryżu; mogę bydz użytecznym kraiowi; wkrótce dopełnię najswiętszój dla Polaka powinności, biegnąc bez odetchnienia pod Sztandary oyczyste.— Jestem z głębokiém uszanowaniem poważnego Rządu Król: Polskiego, wiernym Poddanym. W Paryżu, d. 10 Grud: 1830 r.

(podpisano) *Teodor Morawski.*

Obywatel Wtwa Kaliskiego.

Z wielką przyjemnością przychodzi nam donieść iż Xiężna Alexandrowa Sapieżyna niosąc pomoc odradzaiący się Ojczyźnie zrobiła ofiarę 20,000 złp. Ta zacna i z uczuć patryotycznych znana Dama, przyjaciolka naszego Bohatera Kosciuszki, oświadczyła także iż gotowa iest w sprawie narodu cały poświęcić majątek. Przykład tak piękny zapewne znajdzie między Polkami wiele które go naśladować zechcą.

Wiadome ogłoszenie w Petersburgu rozkazu iż znaczna część woyska rossyjskiego i polskie przechodzi na stopę woienną, niemniéj nakoniec poruszenie tych woysk nietylko pod względem politycznym przeraziły zachodnią Europę. Pan Moreau de Joannes czytał na posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu rozprawę dowodząc iż bezpośrednim skutkiem wkroczenia woysk rossyjskich do Polski będzie cholera, która naprzód napadnie Austryą i przeniesie się do całych Niemiec.